

MIKOŁAJ
STARZYŃSKI
Antynatalizm

O niemoralności
płodzenia dzieci

SERIA
XYZ
1



Towarzystwo Naukowe im.
Stanisława Andreskiego

2025

Spis treści

Przedmowa do wydania trzeciego	7
Wstęp	9
Greckie korzenie	19
Artur Schopenhauer	25
Pesymizm	31
Przekleństwo świadomości	41
Błędy poznawcze	51
Po co ludziom dzieci?	57
Antynatalizm a aborcja i adopcja	69
Asymetria pomiędzy bólem a przyjemnością	73
Julio Cabrera i etyka negatywna	83
Argumenty ekologiczne	89
Dobrowolne wymarcie	101
Zakończenie	105
Aneksy	
Peter W. Zapffe, <i>Ostatni Mesjasz</i>	111
Karim Akerma, <i>Manifest antynatalistyczny</i>	129
Ulrich Horstmann, <i>Bestia</i>	141
Théophile de Giraud, <i>Zbawienie w feminizmie</i>	145
Karim Akerma, <i>Kwestionariusz antynatalistyczny</i>	149
Wybór cytatów	153
Bibliografia	177

Przedmowa do wydania trzeciego

Trzecie wydanie książki ukazuje się mniej więcej w trzecie jej „urodziny”. To dobra okazja do namysłu nad tym, jak *Antynatalizm* zaistniał w polskim dyskursie.

Już w okresie poprzedzającym druk zaczęli się do mnie odzywać dziennikarze, a wraz z premierą największe polskie media – m.in. „Newsweek Polska”, „Gazeta Wyborcza”, „Noizz”, „Tygodnik Powszechny”, „Onet”, „Wprost”, „Polityka” – które słusznie uznały temat za „klikalny”. Wkrótce potem opublikowały rozmowy ze mną oraz artykuły opisujące antynatalizm. Do spotkań autorskich i wizyty w telewizji nie dałem się namówić (wyłącznie z lęku przed wystąpieniami publicznymi!), ale zgodziłem się na udział w kilku podcastach. Osoby mające styczność ze wspomnianymi mediami chcąc nie chcąc zaznały się z definicją antynatalizmu. Taki był mój podstawowy cel, ucieszyło mnie więc, że mogłem uznać go za choćby częściowo zrealizowany. Rzecz jasna, nie obyło się bez kosztów – pod artykułami można było przeczytać przykre komentarze o antynatalistach i autorze. Zajęło mi kilka miesięcy, zanim nauczyłem się skutecznie powstrzymywać ciekawość i do nich nie zaglądać.

Drugim celem, na zrealizowanie którego liczyłem, pisząc tę książkę, było danie Czytelnikom i Czytelniczkom poczucia, że nie są w swoich poglądach odosobnieni. Łatwo sobie wyobrazić, że na przykład wychowana w katolickiej rodzinie kobieta, która postanawia nie mieć dzieci i która nie zna podobnie myślących osób, czuje się bardzo osamotniona. Oczywiście, lektura książki nie zmieni jej sytuacji, ale sama świadomość, że w Polsce są inni antynataliści i antynatalistki, potrafi być ogromnym wsparciem psychicznym. I tak się dzieje. Dosta-

łem kilka wiadomości, zarówno od kobiet, jak i od mężczyzn, opisujących podobne sytuacje. Każda z nich była dla mnie wzruszająca, ważna i satysfakcjonująca. Na nic ponad to nie mogłem liczyć.

Wydarzyło się jednak coś jeszcze. Otóż pieniądze ze sprzedaży *Antynatalizmu* pozwoliły mojemu Wydawcy na zakup praw do *Najlepiej – nie urodzić się* Davida Benatara, przetłumaczenie i opublikowanie tytułu, a to z kolei przyczyniło się do wydania eseju *Zbawienna bezdzietność. Antynatalizm we wczesnym chrześcijaństwie* Théophile’a de Girauda (książka ta uzupełnia mój tekst, opisując antynatalistyczne wątki w chrześcijaństwie). Co więcej, w przyszłości – takie dotarły do mnie plotki – możemy spodziewać się kolejnych, ważnych pozycji o tej tematyce. Wydanie *Antynatalizmu* było zatem rzuceniem kamyka, który spowodował lawinę publikacji – co szalenie mnie cieszy. Przypisuję sobie jednak zasługi, za które gratulacje należą się *de facto* zespołowi Towarzystwa Naukowego im. Stanisława Andreskiego. To jego ciężka praca i zaangażowanie pozwoliły na pojawienie się na polskim rynku publikacji o antynatalizmie. Wracając zaś do wspomnianej wspólnoty – TNSA organizuje też debaty, prowadzi fanpage na Facebooku, rozsyła newsletter itp., tworząc i stawiając się w centrum polskiej myśli antynatalistycznej. Dziękuję Towarzystwu za te działania, jak i za kolejne wydanie *Antynatalizmu*.

Mikołaj Starzyński
Warszawa, maj 2023 roku

Wstęp

W książce pod tytułem *Czarownice* francuska eseistka i dziennikarka, Mona Chollet, opisuje „rysunek satyryczny Willema z roku 2006, przedstawiający jakieś rodzinne spotkanie, w burżujskim, wygodnym, ciepłym i napawającym otuchą pokoju; za domem widok na wyniszczony świat zewnętrzny, usłany wrakami samochodów i walącymi się w gruzy budynkami [...]. Stojący na progu ojciec szerokim gestem wskazuje swym przerażonym dzieciom ten spustoszony krajobraz: »Ktoregoś dnia to wszystko będzie należało do was!«¹. I komentuje go, zwracając się do czytelniczek i czytelników: „A jednak spróbujcie choćby trochę zawahać się przed wypchnięciem kogoś do takiego otoczenia, a wszyscy wydadzą z siebie okrzyk przerażenia. Jasne, istnieje również masa powodów, by pragnąć dzieci; jednak mimo wszystko nie jest to aż tak oczywiste pragnienie. Czy nie zapomnieliśmy przypadkiem o potrzebie minimalnego choćby rewidowania naszych założeń?»².

Czy powoływanie dziecka do życia jest dobre, neutralne czy złe? Czy odpowiedź na to pytanie zależy od kontekstu? Jeśli tak, to w jaki sposób? Są ludzie, którzy udzielają stanowczej i radykalnej odpowiedzi: płodzenie dzieci jest niedopuszczalne moralnie i wszyscy – niezależnie od kontekstu – powinniśmy z tego zrezygnować. Takie poglądy określa się mianem antynatalizmu i to im poświęcona jest ta książka.

Antynatalizm nie stanowi sformalizowanego, jednorodnego ruchu intelektualnego i może oznaczać kilka rzeczy. Przede wszystkim postawę indywidualną, czyli podjęcie decyzji, że nie sprowadzi się dziecka na świat ze względów moralnych. Może być również postulatem o bardziej generalnym charakterze,

¹ M. Chollet, *Czarownice. Niezwyciężona siła kobiet*, przeł. S. Królak, Kraków 2019, s. 108–109.

² Tamże, s. 109.

dotyczącym wszystkich ludzi. Teoretycznie wyobrażalne jest również, że w przeludnionym świecie antynatalizm mógłby zyskać status radykalnej polityki demograficznej. Jest to wreszcie twierdzenie aksjologiczne – zarówno nadające negatywną wartość narodzinom, jak i przyzwalaniu na narodziny. Antynatalizm ma także charakter aksjomatu, w którym narodziny i zgoda na nie otrzymują wartość negatywną.

W lutym 2019 roku stacja telewizyjna BBC poinformowała o Raphaelu Samuelu, mieszkańcu Mumbaju, który zdecydował się pozwać swoich rodziców za to, że powołali go do życia bez jego zgody, tym samym skazując go na cierpienie³. Co ciekawe, jakiś czas później wyznał dziennikarce „The Guardian”, że ma dobre życie i jest w dobrych stosunkach z rodzicami. Jego pozew miał symboliczny charakter, dający do myślenia osobom, które mogą chcieć zostać rodzicami⁴. Tego rodzaju informacje z jednej strony mogą przedstawiać podobne poglądy w absurdalnym świetle jako wymysł znudzonych pseudofilozofów czy młodych ludzi, którzy „naczytali się bzdur w internecie”, z drugiej zaś popularyzują termin „antynatalizm”, który, *nota bene*, w Polsce jest niemal nieznanym⁵.

Do popularyzacji antynatalizmu przyczyniają się również seriale. Kilka lat temu niezwykłą popularnością cieszył się *Detektyw*, którego scenarzysta, Nic Pizzolatto, stworzył postać jednego z głównych bohaterów, Rusta Cohla, inspirowaną się między innymi książką *Najlepiej – nie urodzić się*⁶.

³ G. Pandey, *Indian man to sue parents for giving birth to him*, online (rozwiniecie linków znajduje się w bibliografii – przyp. red.).

⁴ R. Tuhus-Dubrow, *I wish I'd never been born: the rise of the anti-natalists*, online.

⁵ Na to przynajmniej wskazują moje rozmowy z wieloma osobami. Niemal nikt nie znał definicji słowa „antynatalizm”. Kiedy tłumaczyłem jego znaczenie, większość moich rozmówców kiwała głową, twierdząc, że przedstawione przeze mnie tezy są rozsądne. Ci zaś, którzy mają już potomstwo, mówili na przykład: „Oczywiście, że ludzie generalnie nie powinni mieć dzieci. Ale fajni ludzie, jak my, powinni, żeby tworzyć równowagę dla tych mniej fajnych”. Antynataliści mają na ten temat inną opinię.

⁶ J. Bateman, *Dlaczego ludzkość powinna wymrzeć*, przeł. J. Bogdaniuk, online.

I w tym przypadku serialowe dialogi są przerysowane, a tytułowy detektyw jest postacią skrajnie nihilistyczną i pesymistyczną. Antynatalizm nie jest – a przynajmniej nie musi być – związany z nihilizmem. Postuluje bowiem rozmaite wartości, w imię których należy powstrzymać się od prokreacji.

Tego rodzaju stanowisko filozoficzne budzić może kontrowersje, zwłaszcza wśród osób religijnych, ale nie tylko – powszechnie przecież egzystencję uważa się za raczej znośną, nawet jeśli przeplatana różnymi problemami, bólem, chorobami, smutkiem, cierpieniem. Ponadto, o czym szerzej piszę w kolejnych rozdziałach książki, mierzymy się z ogromną presją pronatalistyczną, czyli zachęcającą do posiadania potomstwa. Dla wielu osób stworzenie nowego życia staje się celem, a przynajmniej niezbędnym etapem własnej egzystencji. Wynika to nie tylko z biologii, ale i wspomnianej presji społecznej, zakorzenionej głęboko w kulturze i rolach płciowych. Negowanie czy choćby podważanie przyjętych powszechnie norm budzi emocje – od oburzenia po agresję. Antynatalistów atakuje się często *ad hominem*, sugerując nieszczęśliwe dzieciństwo, utajoną homoseksualność, impotencję i tym podobne. Krytycy rzadko jednak odnoszą się do konkretnych argumentów⁷. A te – po stronie atakowanych – nie należą do słabych. Wręcz przeciwnie. Celem niniejszej pracy jest próba zebrania rozmaitych argumentacji, od metafizycznych po ekologiczne.

Na łamach tej książki próbuję zsyntetyzować wybrane stanowiska antynatalistyczne. Prezentuję teorie kilku autorów, co – mam nadzieję – umożliwi Czytelnikom i Czytelniczkom pełniejsze zrozumienie tej oryginalnej postawy. Służą temu również pierwsze ustępy pracy zawierające wątki umieszczające antynatalizm w szerszym kontekście: historycznym, psychologicznym i filozoficznym. Ponadto pokazuję, że jest to stanowisko zaskakująco dobrze i różnorodnie uargumentowane.

⁷ Opowiada o tym w swoim wykładzie wygłoszonym w maju 2018 roku na Uniwersytecie w Brasiliu podczas konferencji *Narodziny jako problem bioetyczny (pierwsze kroki w stronę bioetyki radykalnej)* argentyński filozof Julio Cabrera. Zob. J. Cabrera, *O nascimento como problema bioético (primeiros passos para uma bioética radical)*, online.

Opisując historyczne wątki antynatalistyczne, wspominam o tekstach kultury sugerujących, że od początków naszej cywilizacji można było spotkać pesymistów, którzy wyraźniej od innych dostrzegali trudy egzystencji, w wyniku czego z zazdrością wypowiadali się o tych, którzy nie istnieją. Na kilku stronach opisuję również wątki antynatalistyczne obecne w dziełach jednej z kanonicznych postaci historii filozofii – Arтура Schopenhauera. Nieraz wskazuje się go jako ojca radykalnego pesymizmu, będącego składową światopoglądu osób potępiających sprowadzanie kolejnych dzieci na świat.

Następnie przyglądam się pesymizmowi jako po pierwsze pewnej skłonności psychicznej, a po drugie jako intelektualnej ocenie rzeczywistości czy wręcz postawie filozoficznej. Próbuję zrozumieć, co właściwie znaczy to słowo oraz dlaczego wydaje się warunkiem koniecznym, by przyjąć poglądy antynatalistyczne.

Rozdział *Przekleństwo świadomości i Błędy poznawcze* poświęcam refleksji nad świadomością – czy może raczej samoświadomością – w kontekście antynatalizmu. Autorzy tacy jak Peter Wessel Zapffe czy Thomas Ligotti określają samoświadomość jako największe z ludzkich przekleństw. To ona skazuje nas na lęk przed nadchodzącą śmiercią, na związane z nim poczucie bezsensu, na nudę i inne uprzykrzające życie uczucia i emocje. Z drugiej strony pozwala na oszukiwanie się i patrzenie na świat przez różowe – czy zaróżowione – okulary. Jeden z czołowych współczesnych myślicieli związanych z antynatalizmem, David Benatar, podkreśla, że nie jesteśmy dobrzy w adekwatnym postrzeganiu rzeczywistości i ocenianiu jakości życia, także własnego. Wymieniam rozmaite błędy w rozumowaniu oraz skłonności, którym ulegamy, by uczynić egzystencję znośną.

W kolejnej części zaczynam od refleksji nad tym, po co i dlaczego ludzie płodzą dzieci. Nie jest to oczywiste pytanie, podobnie jak odpowiedzi, których można na nie udzielić. Czy aby na pewno na dzieci decydujemy się w pełni świadomie? Czy powoływanie na świat poddajemy wystarczająco pogłębio-

nej refleksji? Antynataliści twierdzą, że zazwyczaj jest wręcz odwrotnie.

Prezentuję również argumentację na rzecz tezy, że powołanie do życia to zawsze, bez wyjątków, krzywda. Nawet najlepsze życie nie jest według antynatalistów warte powoływania na świat. Benatar twierdzi, że idealne życie – cokolwiek by to miało znaczyć –ważone na szali z nieistnieniem może być co najwyżej obojętne, neutralne. To jedna z wielu nieintuicyjnych tez, które myśliciel stawia jako intelektualne wyzwanie swoim czytelnikom i czytelnikom. W kolejnym rozdziale przedstawiam jeszcze jedną oryginalną tezę Benatara – o asymetrii pomiędzy krzywdą i złem a przyjemnością i dobrem w życiu. To jeden z najważniejszych argumentów jego książki *Najlepiej – nie urodzić się*, jednej z najpopularniejszych i najistotniejszych dla antynatalizmu współczesnych pozycji.

Opisuję również spór dotyczący możliwości porównywania czy zestawiania wartości istnienia i nieistnienia. To *stricte* filozoficzne zagadnienie, którym zajmowali się wybitni myśliciele, jak choćby Derek Parfit. Antynataliści na takim właśnie zestawieniu opierają przecież swoje poglądy. Czy jest ono jednak prawomocne? Jak można zestawić kogoś istniejącego z nieistniejącym? Jak to często w filozofii bywa, zdania na ten temat są podzielone.

W dalszej części pracy prezentuję najważniejsze tezy argentyńskiego filozofa Julia Cabrery, który określa się pierwszym w historii antynatalistą. Proponuje on między innymi alternatywne spojrzenie na etykę, którą nazywa afirmatywną, i przedstawia projekt własnej teorii – etyki negatywnej.

Kolejnym poruszonym przeze mnie tematem są niezwykle ważne dla stanowiska antynatalistycznego wątki ekologiczne. Od połowy 2018 roku, kiedy zacząłem kwerendę niezbędną do napisania tej książki, temat antynatalizmu robił się popularniejszy z miesiąca na miesiąc, w znacznej mierze za sprawą mediów, które alarmowały o możliwej katastrofie klimatycznej. Wizje przyszłości rodem z filmu *Mad Max* stawiają pod dużym znakiem zapytania sens sprowadzania potomstwa na taki świat. Nikt nie chce przecież, by jego dziecko musiało walczyć o wodę,

cień, jedzenie czy leki. To jedna z linii argumentacyjnych, które określić można jako ekologiczne czy związane z ekologią. Nie jest jednak jedyna.

Ostatnim z tematów, które poruszam, jest wątek rezultatu, do którego mógłby doprowadzić antynatalizm, gdyby został wprowadzony w życie. Mam tu na myśli wymarcie naszego gatunku. To jedno z najbardziej kontrowersyjnych zagadnień, na pierwszy rzut oka mogące się wydawać oburzające i po prostu złe. Antynataliści przekonują jednak, że ponieważ każdy gatunek musi w końcu wymrzeć, najrozsądniejsza byłaby dobrowolna decyzja ogółu ludzkości o zaprzestaniu prokreacji i stopniowym wymarciu.

Jednym z najbardziej znanych i interesujących filozofów zajmujących się współcześnie tematyką antynatalizmu, jest urodzony w 1966 roku David Benatar, profesor wydziału filozofii Uniwersytetu Kapsztadzkiego w Republice Południowej Afryki⁸. Prowadzi tam również Centrum Bioetyki założone przez jego ojca, Solomona Benatara. Unika rozgłosu, dba o ochronę wizerunku i prywatności. Jak zauważa Joshua Rothman w „The New Yorker”, może to służyć konkretnemu celowi: uniemożliwia czytelnikom Benatara snucie „psychologizujących” domysłów na jego temat⁹. W zależności od wizerunku autora znalazłaby się grupa osób sugerujących, że cierpi on na depresję, lub doszukująca się traum, żeby zmniejszyć moc jego argumentów. Benatarowi zależy natomiast, żeby broniły się one same. W rozmowie z Rothmanem mówi, że ludzie często pytają go, czy ma dzieci, na co odpowiada, że nawet jeśli ma i jest w związku z tym hipokrytą (wychwalając antynatalizm), nie ma to przecież wpływu na moc jego argumentów¹⁰. Swoje poglądy na wartość ludzkiego życia i sprowadzanie kolejnych istot na świat zawarł w kilku książkach, przede wszystkim dwóch najpopularniejszych: *Najlepiej – nie urodzić się. Zaistnienie jako krzywda* oraz *The Human Predicament. A Candid Guide to Life's Biggest Questions* (Pułapka egzy-

⁸ University of Cape Town, *David Benatar. Overview*, online.

⁹ J. Rothman, *Nie urodzić się wcale*, przeł. M. Maraszek, online.

¹⁰ Tamże.

stencji. *Niewygodne odpowiedzi na najważniejsze pytania*). Argumenty z pierwszej z wymienionych pozycji stanowią trzon mojej książki, zwłaszcza jej drugiej połowy.

Powołuję się również na kilku innych autorów, z których najważniejsi są, moim zdaniem, wspomniani już Peter Wessel Zapffe i Thomas Ligotti. Zapffe – urodzony 18 grudnia 1899 roku w Tromsø, zmarły 12 października 1990 roku w Asker – był pisarzem, prawnikiem, alpinistą i filozofem¹¹. Inspirował się w dużej mierze dziełami Artura Schopenhauera. W 1933 roku napisał ważny dla teorii antynatalistycznej esej pt. *Ostatni Mesjasz*¹². Zawarte w nim idee rozwinął później w opublikowanej w 1941 roku rozprawie doktorskiej *Om det tragiske* (*O tragizmie*). Jego wizja człowieka jest bardzo pesymistyczna, ale i zaskakująco aktualna, mimo że od publikacji *Ostatniego Mesjasza* minęło już dziewięćdziesiąt lat.

Thomas Ligotti – urodzony 9 lipca 1953 w Detroit – jest, a raczej był, pisarzem tzw. *weird fiction*. Był – bo w pewnym momencie zrezygnował z pisania, twierdząc, że nie ma już nic do dodania. Znany jest z licznych opowiadań grozy, w moim odczuciu jednak interesująca jest jego niebeletrystyczna książka *Spisek przeciwko ludzkiej rasie*, w której szkicuje obraz mrocznej rzeczywistości, a ludzi jako marionetek rozmaitych instynktów i genów. Amerykanin bardzo wiele uwagi poświęca Zapffemu, uznając go za jednego z guru współczesnego pesymizmu i antynatalizmu.

Wspomniani już Julio Cabrera, kolejny żyjący do dziś ważny filozof-antynalista, to doktor filozofii na Universidad Nacional de Córdoba oraz emerytowany profesor na Wydziale Filozofii Uniwersytetu w Brasilii. Zajmuje się filozofią języka, etyką negatywną, filmem i filozofią latynoamerykańską. To niezwykle interesująca postać współczesnej filozofii, choć przez wiele lat pozostawała mało znana szerszemu gronu odbiorców. Jest autorem wielu książek, niestety tylko kilka z nich przetłuma-

¹¹ Wikipedia, *Peter Wessel Zapffe*, online.

¹² Tekst w przekładzie Andrzeja Konrada Trzeciaka ukazał się w numerze 21 czasopisma „Analiza i Egzystencja” w 2013 roku. Znajduje się on również w aneksie w niniejszej książce (za uprzejmą zgodą Tłumacza).

czono na angielski. Antynatalizmem zajmuje się m.in. w książce *Discomfort and Moral Impediment. The Human Situation, Radical Bioethics and Procreation* (Dyskomfort i moralna trudność. Ludzka kondycja, radykalna bioetyka i prokreacja). Więcej piszę o nim w rozdziale *Julio Cabrera i etyka negatywna*.

Niniejsza książka – będąca próbą wprowadzenia do tematu – jest rzecz jasna pełna uproszczeń, pomija niektóre wątki oraz autorów. Nie sposób w tak ograniczonej formie zawrzeć wszystkich powiązanych treści. Nie nawiązuję w tekście m.in. do takich postaci jak Karim Akerma, Tina Rulli, Patricia McCormack czy Théophile de Giraud, którzy mają niemały wkład w rozwój i popularyzację poglądów antynatalistycznych. Pomijam również dzieła rumuńskiego filozofa Emila Ciorana, znanego ze swojej mizantropii – analiza jego publikacji to temat na osobną książkę. Nie opisuję również sporów pomiędzy różnymi autorami. Powołuję się natomiast przede wszystkim na wymienionych w poprzednich akapitach myślicieli, częściowo z tego względu, że są oni według mnie najbardziej reprezentatywni, a częściowo – ponieważ opisują antynatalizm z różnych perspektyw.

Ciekawym wyzwaniem były językowe trudności w pisaniu o antynatalizmie. Wiele z nich nastręczały słowa, które związane są z istnieniem i sprowadzaniem na świat. Wymiennie musiałem zatem pisać o: płodzeniu, sprowadzaniu czy powoływaniu na świat, zaistnieniu i tym podobnych. Antynatalizm dotyczy bowiem w znacznej mierze bytów potencjalnych, co również stawia wyzwania językowe.

Mam tę uprzywilejowaną pozycję w pisaniu o antynatalizmie, że nie sprowadziłem na świat żadnej istoty, nikt nie może mnie więc – przynajmniej póki sytuacja ta nie ulegnie zmianie – oskarżyć o hipokryzję. Nie miałby też ku temu podstaw, gdyż celem tej pracy nie jest zaprezentowanie moich poglądów na temat oceny moralnej płodzenia dzieci, lecz raczej przyczynek do syntezy najważniejszych argumentów i tez antynatalistycznych znanych i cenionych myślicieli. Faktem jest, że po lekturze wielu tekstów na ten temat antynatalizm wydaje mi się

stanowiskiem wymagającym szczególnej umysłowości i światopoglądu, acz uzasadnionym i trudnym do obalenia. Uważam, że dobrze jest zapoznać się z jego argumentami, przemyśleć je i ewentualnie dopiero później decydować się na świadome powoływanie dziecka na świat.

Antynatalizm. O niemoralności płodzenia dzieci

Copyright © Mikołaj Starzyński & Towarzystwo Naukowe im. Stanisława Andreskiego 2019

Przekład eseju *Ostatni Mesjasz* Petera W. Zapffego pierwotnie opublikowany w numerze 21 czasopisma „Analiza i Egzystencja” w 2013 roku za zgodą fundacji „Berit og Peter Wessel Zapffes fond” posiadającej prawa autorskie do spuścizny Zapffego, udostępniono na licencji CC BY-SA 4.0 (creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/)

Redakcja: Zuzanna Pisera i Dariusz Niezgoda

Korekta wyboru cytatów: Grzegorz Kociuba

Redaktor prowadzący: Wojciech Czus

Projekt graficzny: Michał Dziadkowiec i Aleksandra Pajączkowska

Skład: Dariusz Niezgoda

Złożono krojami: ToY Philippa Herrmanna oraz Georgia Pro Matthew Cartera, Steve’a Mattesona, Thomasa Ricknera i Davida Jonathana Rossa

Druk i oprawa: Bookpress.eu

ul. Lubelska 37C, 10-408 Olsztyn

ISBN 978-83-957970-8-8

E-ISBN 978-83-969889-9-7

Kraków 2025

Wydanie III

Towarzystwo Naukowe im. Stanisława Andreskiego

www.tnsa.pl | kontakt@tnsa.pl

 [towarzystwo.naukowe.im.stanislawa.andreskiego](https://www.facebook.com/towarzystwo.naukowe.im.stanislawa.andreskiego)

 [tnsa.pl](https://www.instagram.com/tnsa.pl)